Rok III   Środa dnia 16 Lutego 1921 roku.   **Cena 5 mk.**   №. 13.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI
z odbieraniem w Administracji miesięcznie **110** mk., z odnoszeniem **120** mk
z przesyłką pocztową **120** mk.
Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Telegraficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.



Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. —|— Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

Najgorętsze życzenie Niemców.

W Niemczech zaczynają żywo nurtować myśli o tem **co będzie z Polską na wiosnę,** poniważ w wojującym bolszewizmie nacjonaliści niemieccy doszukują się sprzymierzeńca, który może uwolnić ich od gniotącego, nie tyle barki ile nieokiełznaną dumę niemiecką **traktatu wersalskiego.**

Latem, w czasie inwazji bolszewickiej, Niemcy **ogłosiły neutralność,** czego obecnie potrosze żałują, lecz nie tracą nadziei na przyszłość. Organ junkrów pruskich „Der Reichswart“ uważa ofensywę bolszewicką na nadchodzącą wiosnę **za pewną i takie** robi uwagi:

„Teraz znów pyta się każdy, co się stać powinno a co stać się może, i co będą w stanie Niemcy zrobić, i jak się zachowują. Należy robić swoje obliczenia przyjmując najgorsze możliwości“.

„Jest to jedynie kwestją oportunizmu, czy (ocalenie Niemiec) osiągnie się przez ogłoszenie neutralności, jak minionego lata, czy też w inny sposób. W czasie podobnego kryzysu utrzymanie się na raz powziętem stanowisku nie potrzebuje być konsekwentne, lecz powinno się zmieniać **zależnie od okoliczności.**

Mimo wzrastająeej w Rosji nędzy, mimo zrujnowania przemysłu, handlu i gospodarki wogóle, armja czerwona zdaniem organu niemieckiego, reorganizuje się bodaj **że na niczem jej nie zbywa,** Chęć zatrudnienia jej czemś może spowodować bolszewików do **ponownego napadu na Polskę.** Każdy bowiem despotyczny i tyrański rząd opiera się tylko na bagnetach, — a te bagnety musi zatrudnić, inaczej mogą się przeciw niemu obrócić.

„Najprawdopodobniej Polska — pisze dalej „Reichswart“ — będzie wtedy pokonana, gdyż Rosja jest obecnie pod względem wojskowym nierównie silniejsza, niż lat poprzednich (Jak to Niemcy doskonale wiedzą! Przyp. Red.) Wówczas nie doszła do Warszawy tylko dzięki Wrangla. Polska nawet w tym roku będzie o wiele słabsza, niż w poprzednim, ponieważ rozwój gospodarczy od tego czasu wzmógł się ogromnie, a zatem **bolszewicka propaganda znajdzie grunt podatny.**

Anglja nie przyśle Polsce, ani jednego żołnierza. Czy to będzie mogła uczynić Francja i ilu ich przyśle: wydaje się bardzo wątpliwe. Francuzi w ostateczności mogą sobie pomyśleć, — zniszczenie Polski przez bolszewików może być zrównoważone w stosunku do Francji, o ile nastąpi także zniszczenie Północnych Niemiec, a szczególnie Prus — Za tem przemawia **ogołocenie z broni naszych twierdz na wschodzie,** dokonane na żądanie Francuzów“.

„Obecnie wydaje się wskazane, aby niemieckie koła polityczne **głębiej zastanowiły się nad podobnymi możliwościami“.**

Artykuł „Reichswertu“ jest **znamienny dla „pobożnych“ i gorących życzeń,** jakie Niemcy żywią z racji zbliżającej się wojny. Wt.

Sprawy polskie w Paryżu.

PARYŻ, 15.2. (tel. wł.) Cała uwaga paryskich kół politycznych zwrócona jest obecnie na zbliżającą się konferencję londyńską.

Informacje, zaczerpnięte z różnych źródeł, zgodne są wszystkie pod tym względem, że głównym warunkiem, który Niemcy postawią sprzymierzonym mocarstwom warunkiem, umożliwiającym im, jak twierdzą, zapłacenie odszkodowań,

będzie pozostanie G. Śląska przy Rzeszy niemieckiej.

Co się tyczy Francji, to stanowisko jej nie ulega żadnej wątpliwości. Prezes ministrów francuskich, Briand, oświadczył stanowczo, podczas rozmów z Piłsudskim,

że nic nie zdoła zachwiać postawą Francji,

względem plebiscytu na G. Śląsku. Stanowisko Anglji jest mniej pewne, spodziewać się jednak należy, że podróż do Londynu ks. Sapiehy, znającego dobrze angielski teren polityczny, nie pozostanie bez wyniku.

Ks. Sapieha powróci do Paryża w czwartek i wówczas zapewne dowiemy się ostatecznie o stanie sprawy śląskiej.

W każdym razie data plebiscytu jest już ostatecznie ustalona, choć jeszcze trzymana w tajemnicy.

Wskutek odmowy rządu szwajcarskiego przepuszczenia kontyngensu wojsk międzynarodowych do Wilna, odbędzie się tutaj posiedzenie rady Ligi narodów. Zebranie to będzie miało znaczenie ogromne dla Polski, gdyż omawiane na niem będą sprawy G. Śląska, Wilna, obrony wojskowej Gdańska, Galicji wschodniej, a zapewne także sprawa żydowska. Nachum Sokołow rozwinął tu w tym kierunku propagandę gorącą i zdołał umieścić w „Matinie“ artykuł obszerny. Jest to objaw bardzo symptomatyczny. Na posiedzeniu Ligi omawiana będzie przedewszystkiem sprawa wydalenia z Austrji żydów galicyjskich, zapewne jednak nie zabraknie mówców, którzy poruszą zagadnienie żydowskie w całości, a więc i stosunek Polski do tego zagadnienia.

Jeszcze jedno bankructwo.

Precz z „Litwą środkową“!

Zamieszczona w „Kurjerze“ depesza świadczy, iż nasze lewicowe koła „górne“ poniosły spodziewaną oddawna jeszcze jedną porażkę. Idea tworzenia jakiejś „Litwy Srodkowej“. Tymczasowa Komisja Rządząca, odrębne urzędy i odrębna armja — wszystko to należeć będzie zapewne prędzej, niż się spodziewamy, do przeszłości. Lud wileńszczyzny nie chce uznać i nie uzna pomysłów „środkowych“ jego zdrowy rozsądek nakazuje mu przeciwstawić wolę, zbiorowo wyrażoną, projektom najzupełniej niepoczytalnych Prystorów i jego doradców.

Wilno i Wileńszczyzna chcą i muszą znajdować się w granicach Państwa Polskiego.

Jeszcze jedno bankructwo, jeszcze jeden kosztowny eksperyment! Szkoda tylko, że za te wszystkie doświadczenia płacimy zawsze po niewczasie za dużo.

Niechajże głos ludu Wileńszczyzny i jego trzeźwy rozsądek obudzą wreszcie czujność narodu, który nie jest królikiem doświadczalnym by różni ciasnogłowi „politycy“ dokonywali na ciele jego swe doświadczenia.

Niesłychany napad bandytów.

Zrabowali z górą miljon mrk. — Uzbrojeni w rewolwery i mitraljezy. — Opanowali całą wieś.

Telefonem od korespondenta „Kurjera Częstochowskiego“.

WARSZAWA, 15.2.

W dn. 14 b. m. około godz. 9 wiecz. przeszło 15 uzbrojonych w rewolwery i karabiny mężczyzn w uniformach wojskowych, pod wodzą jakiegoś cywilnego osobnika, osłoniętego maską, napadło na posterunek policyjny we wsi Dembe Wielkie, a zastawszy tam z pośród wogóle konsystowanych tam zaledwie trzech policjantów, wszystkiego dwuch, załatwiających sprawy z kilkoma interesantami steroryzowali ich, rozbroili, a zabezpieczywszy sobie w ten sposób zupełną bierność policjantów, udali się do pobliskiego dworu Zofji Staniszewskiej.

Tu bandyci osaczyli cały dwór i pod groźbą najsurowszego teroru obezwładnili samą właścicielkę, oraz zarządzającego majątkiem B. Sobczyńskiego,

poczem przystąpili do plądrowania i rabunku. Ukończywszy tu swoje dzieło, natychmiast przerzucili się do rabunków po szczególnych mieszkańców tej wsi, przechodząc niemal od domu do domu.

Między innemi wtargnięto do mieszkania M. Bergera, którego strzałami zabito na miejscu i dokonano rabunku 50.000 marek.

W dalszym ciągu zrabowano mieszkania Szai Popowskiego, Mendla Rotza, Dawida Szymbajna i innych.

Po wszystkich dokonanych tych rabunkach, mających wszelki charakter planowego najazdu, bandyci sformowawszy się jakgdyby w oddział wojskowy, ruszyli w pochód, śpiewając pieśń religijną „Kto się w opiekę odda Panu swemu“.

Za bandytami podążały dwie furmanki, z

których na jednej podobno wieziona była mitraljeza.

Z dotychczasowych zameldowań wynika, że łupem bandytów stało się ogółem około 1,100,000 mk.

Wiadomości polityczne.

Socjaliści niemieccy przeciw komunistom.

Na walnem zgromadzeniu mężów zaufania niemieckiego państwowego związku kolejarzy, odbytem przed paru dniami w Hamburgu, odrzucono przygniatającą większością wnioski komunistów, dążące do zrewolucjonizowania związków zawodowych. Tak postępują pracownicy kolejowi pobitych Niemiec, a u nas?

Na cześć ministra Sapiehy.

Havas. Noulens, prezes Stow. francusko-polskiego, wydał w „Cerolo Union interalliee“ śniadanie na cześć ks. Sapiehy. Wśród gości zaproszonych znajdowali się hr. Zamojski, Paweł Doumer, Markowski i inni.

Nowy wice-minister aprowizacji.

Pełniącym obowiązki wice-ministra aprowizacji ma zostać p. Kazimierz Ligowski, który do listopada r. z. był szefem sekcji rolnej w tem ministerjum.

Nominacja podpisana ma być w tych dniach.

Demobilizacja wojska Żeligowskiego.

Wbrew pogłoskom, rozszerzanym przez Kowno, komisja kontroli z ramienia Ligi narodów stwierdziła, że demobilizacja wojska Żeligowskiego już się rozpoczęła.

Różne nowiny.

—„Deutsche Tageszeitg." ogłasza odpisy planów komunistycznej akcji w sprawie zamachu stanu w Berlinie pod kierunkiem moskiewskim i dodaje, że przygotowania miały być ukończone na 1 marc .

— Izba posłów w Japonji odrzuciła 258 głosami przeciw 38 wniosek na rzecz zmniejszenia zbrojeń.

Donoszą z Delhi, że rząd indyjski wydał odezwę wzywającą ludność Indji do pomagania Polsce w walce z epidemją tyfusu.

— Komisja międzysojusznicza zakazała urzędnikom na Górnym Śląsku wszelkiej agitacji plebiscytowej.

— Czeski minister spraw zagranicznych oświadczył, że z Włochami doszedł już do zupełnego porozumienia. Obecnie bawi w Paryżu, aby porozumieć się z rządem francuskim.

— Na Górny Śląsk powrócili robotnicy polscy, których Niemcy podstępem wywieźli do Rumunji. Działo im się tam bardzo źle i powrócili tylko dzięki pomocy konsula polskiego.

— Harding oświadczył się za rozbrojeniem i przyrzekł, że będzie się starał, aby Ameryka zgodziła się na to.

— Lord Robert Cecil, według doniesień z Londynu jest uważany za następcę Lloyd George'a. Cecil uchodzi za przyjaciela Niemiec.

— W Wilnie wykryto jakiś tajemniczy werbunek młodych mężczyzn, których wysyłano do Gdańska, podobno do armji amerykańskiej.

Kronika.

Młodzieży szkolnej cześć!

W dniu 13 b. m. młodzież szkolna i akademicka urządziła wieczornicę na rzecz plebiscytu Górnośląskiego.

Dano dwa przedstawienia: o godz. 4 po poł. dla młodzieży szkolnej i o godz. 8 dla szerszych warstw społeczeństwa.

Całość programu sprawiła niezmiernie sympatyczne wrażenie i wogóle nie może nawet podlegać jakiejkolwiek krytyce — wykonanie było ponad wiek młodzieńczy i ujawniło w niektórych popisach materjał na przyszłość bardzo dobry. Ale intencja i obywatelskie zrozumienie sprawy narodowej niech stanie na pierwszym planie.

Cześć Ci, młodzieży szkolna! Cześć Ci, za zapał młodzieńczy i za twoje stanowisko obywatelskie. Przyjm w imieniu Komitetu Plebiscytowego serdeczne słowa podzięki i nie ustawaj w pracy na tem polu. Pomoc Wasza jeszcze niejednokrotnie będzie nam potrzebna i wierzymy w to mocno, że zapał wasz patrjotyczny udzieli się szerszym warstwom naszego społeczeństwa.

Komitet Plebiscytowy na Okr. Częst.

Właściciele nieruchomości na plebiscyt.

W ub. niedzielę na ogólnem zebraniu członków Stow. właścicieli nieruchomości, powstał projekt opodatkowania się właścicieli nieruchomości na rzecz plebiscytu. P. A. Franke proponował, aby jednorazowa danina była pięciokrotnie wyższa od sumy podatku miejskiego. Ze względu jednak na brak funduszów i krępowani ustawami właściciel nieruchomości uchwalono daninę na rzecz plebiscytu w stosunku 50 prcc. od podatku miejskiego. Jednostki zamożniejsze, posiadające przedsiębiorstwa przemysłowe, powinny się poczuwać do wydatniejszej ofiarności.

Składki członkowskie uchwalono podnieść do 5 mk. miesięcznie i 10 mk. wpisowe.

Na miejsce wybalotowanych członków do zarządu wybrani zostali pp. Waręski, Gętner, Proszowski i Klepacki. Z dawnego zarządu zaś pozostali p. p. Dużyński, Szczecińskj, Chmielewski i Błasikiewicz.

Do komisji rewizyjnej weszli pp, Kędzierski, Bednarki i Sobieraj.

Groźba strajku kolejowego.

Wobec zupełnego fiaska, jakie spotkało strajk kolejarzy wystąpił Związek zawodowy pracowników kolejowych z odezwą, która zawiera nową groźbę bezrobocia, o ile rząd nie załatwi do 7 marca b. r. następujących żądań:

1) „Zwrotu kontygentu w gotówce za okres wrzesień—grudzień 1920 roku, a mianowicie dla kawalera 3000 mk., małej rodziny 4000 mk., średniej rodziny 5000 mk., dużej rodziny 6000 mk.

2) Umorzenia zaliczki zwrotnej.

3) Automatycznego stosowania mnożnika drożyźnianego zgodnie z danemi Głównego Urzędu Statystycznego i wyrównania różnicy za styczeń i luty r. b. co stanowi 270 punktów, czyli za styczeń mnożnik 470, za luty 600.

4) Niestosowania represji wobec strajkujących kolejarzy i zapłacenia za czas strajku.

5) Udział we wszystkich komisjach, dotyczących bytu pracowniczego Związku reprezentowanych ponad 80000 członków i uznanie Związków Zawodowych w pragmatyce służbowej, jako reprezentacji kolejarzy.

6) Opłaty całkowitej za wpisy szkolne

O ileby do 7 marca powyższych żądań Z. Z. K. Rząd nie uwzględnił, członkowie Związku przystąpią do strajku kolejowego na całej sieci P. K. P. dnia 7 marca 1921 roku.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia Wieczornicy Śląskiej, zorganizowanej przez zjednoczoną młodzież szkół średnich, a przedewszystkiem p. Jakubowskiej, ks. kan. Ciesielskiemu, p. prez Nieprzeckiemu, p. prof. Sojeckiemu i p. prof. Mąkoszy za objęcie kierunku artystycznego, składamy serdeczn podziękowanie. Komitet Organizacyjny.

Wojewoda w Częstochowie.

W poniedziałek wieczorem pociągiem z Kielc przybył do Częstochowy wojewoda Kielecki, p. Pękosławski, którego na dworcu przywitali przedstawiciele władz miejscowych na czele z p. starostą inż. Kühnem i prezydentem dr. J. Marczewskim.

W dniu dzisiejszym zaś wojewoda zwiedził miejscowe urzędy — celem zapoznania się z gospodarką administracyjną.

Nowi miljonerzy.

Posiadaczem № 0,912,058 jest Stefan Ciegielski, kupiec z Mogielnicy, zaś № 2,562,160—Karol Majowski, właściciel hotelu w Tarnowie.

Echa wiecu.

Na wiecu Chrz. stronnictwa pracy, z którego sprawozdanie umieściliśmy wczoraj, uchwalono następujące rezolucje:

Zebrani na wiecu chrześcj. narod. stronnictwa pracy w sali Stow. Robot. Chrześcj. w Częstochowie w dniu 13 lutego uchwalili co następuje:

„Żądamy, aby polityka polska zagraniczna poszła wyraźnie w kierunku sojuszów niezbędnych dla Polski, a mianowicie sojuszów z Francją i Rumunją.

2. Żądamy, aby Rząd nie utrudniał prywatnej inicjatywy w rozwoju przemysłu, gdyż przez to pozbawia robotników pracy.

3. Żądamy jak najrychlejszego uchwalenia praw o ubezpieczeniach robotniczych.

4. Żądamy zmian w polityce aprowizacyjnej Rządu w ten sposób, aby miasta a w szczególności ludność pracująca otrzymywała więcej chleba a mniej trucizny.

5. Żądamy Sądów doraźnych dla wsystkich zatruwaczy chleba i paskarzy.

6. Wyrazamy posłom z Chrześć. Narodowego klubu robotniczego zaufanie i uznanie za ich dotychczasową działalność w szczególności zaś za ich stanowisko w sprawie konstytucji z Sejmem dwuizbowym.

Z „Mirażu".

Program 21 y „Mirażu" pod każdym względem zadowolić musi nawet najwybredniejszego bywalca teatru „Miraż". Program ten jest najlepszym z tych wszystkich, które mieliśmy sposobność ujrzenia na deskach tego teatru.

Sztuka „Niedźwiedź" Czechowa, grana jest bez zarzutu. P. Bogorja-Górski, w roli pozasłużbowego porucznika dowiódł, iż jest artystą nie tylko tragikiem, lecz i potrafi publiczność ubawić do łez... Pani Wagińska, jako niepocieszona wdowa, wywiązała się dobrze ze swego zadania. Całość wypadła bardzo udatnie.

Dział koncertowy, który reprezentują pp. J. Wagińska, Cz. Skonieczny i inni również zasługuje na uznanie. Taniec ukraiński, wykonany jest przez p. Nowick ch b. dobrze. Wykonawców obdarzano podczas tańca kilkakrotnie oklaskami.

Druga aktówka „Amerykański pojedynek" to pół godziny śmiechu...

Pp. Brochocki, Skonieczny, Witowski i Smiałowski — wywiązali się ze swych ról znakomicie.

Program ten— stanowi nowy rokujący zwrot w „Mirażu".

Przeciążanie koni.

Ponieważ przepisy, zabraniające dręczenia koni, nie są ściśle przestrzegane, komendant policji państwowej w Warszawie polecił pouczyć dokładnie podwładnych funkcjonarjuszów, że: zabrania się obciążać wozy zbyt wielkim ciężarem; na wozach naładowanych ciężarami nie wolno siedzieć ludziom. Wozy winny jechać stępa, a woźnica winien iść obok wozu; w czasie mrozu konie na postojach winy być nakrywane, nie wolno bić koni biczyskiem po głowie, lub też kopać; w czasie gołoledzi konie winny być kute na ostro; nie wolno używać do pracy koni kulawych i okaleczonych.

Podobne przepisy warto przypomnieć i w Częstochowie.

Wypadek.

Mieszkaniec wsi Włoszczowa, którego nazwisko jeszcze nie ustalono, przygnieciony został wozem ciężarowym na drodze wiodącej do Kurzelowa, tak nieszczęśliwie, iż znalazł śmierć na miejscu.

Napad bandycki.

Wczoraj rano na przechodzącego szosą z Kłobucka do Bręczycy, kupca Zysmana Jakubowicza napadło kilku bandytów i zadało mu tępem narzędziem ranę. Bandyci zrabowali 4 tys. mk.

Ofiara napadu, po przywiezieniu do Kłobucka, zmarła.

Władze śledcze wdrożyły energiczne śledztwo.

Zbrodnia czy wypadek?

W ub. niedzielę A. Musiecowa lat 25 mieszkanka wsi Gościencin, wracając z zabawy nocą, wpadła około wsi Maluszyn do rowu napełnionego wodą tak niefortunnie, iż utonęła.

Ciało leżało dni kilka w wodzie, dopiero przechodzący drogą tą pastuch spostrzegł wystającą z wody nogę, wyciągnął trupa i natychmiast zawiadomił władze policyjne.

Ciało leży jeszcze na drodze.

W sprawie tej wdrożono energiczne śledztwo.

---

11)

MAURICE RENARD.

ŚMIERĆ i MASKA

Wuj mój miał minę jaśniejącą dobrocią i rozumem, taką, jaką spodziewałem się zastać. przyjeżdżając do Fonval. Trzech panów z grupy poznałem. Byli to Niemcy. Nagle drzwi otworzyły się tak raptownie, że nie miałem czasu postawić fotografji na swoje miejsce.

Ukazał się w nich Lerne, wpychając przed sobą młodą kobietę.

— Mój siostrzeniec Mikołaj Vermont — panna Emma Bourdichet. Niepewny wyraz twarzy panny Emmy świadczył nazbyt wyraźnie, że starała się kryć zakłopotanie. Nie miała odwagi zdobyć się na towarzyski uśmiech. Zaledwie kiwnęła głową. A ja również nie śmiałem oczu na niej zatrzymać dłużej z obawy, żeby wuj nie wyczytał w nich mej duszy. Duszy?...

Jeśli duszą nazywa się suma właściwości, odróżniających człowieka od zwierzęcia, wolałbym duszy mej w tym wypadku nie kompromitować! Ach, nie wiem sam, ale jeśli miłość wszelka, nawet najczystsza, niema w sobie jednego źródła, którą jest zwierzęca chuć, faktem jest, że szacunek i przyjaźń są tylko dodatkiem, aby uszlachetnić związek dwojga ludzi. Niestety moja namiętność ku Emmie pozostała zawsze w formie pierwotnej. Gdyby jakiś Fregonard chciał uchwycić moment naszego poznania i gdyby — modą ośmnastego wieku wyobraził rodzącego się w tej chwili Amora, przedstawiłby małego Erosa z kopytkami, Kupidynka z różkami i bez skrzydeł. Skrwawione strzały drewniane tkwiłyby w kołczanie z kory.

Mógłby się nazywać Panem.

Miłość, to miłość. Rozkosz płodna i bezwolna, wszechwładny grzech, źródło ojcostwa i narodzin, zmysłowy Mistrz Życia, rzucił nas ku sobie — mnie i panną Bourdichet — niby dwa króliki oszalałe spazmem miłości.

Czy istnieją stopnie kobiecości? Jeśli tak, nie widziałem kobiety bardziej kobiecej, niż Emma.

Nie bedę jej opisywał; spostrzegłem nie przedmiot sam, lecz stan. Piękna? Bez wątpienia. Pożądana? Bez granic! Przypominam sobie jej włosy. Były koloru ognia, ciemno-rude. — Kto wie. — może malowane. Wyobrażenie jej ciała wpiło się w moją żądzę.

Ciało to w dziwną doskonałość łączyło te ponęty, na które Natura skąpa w wyborze, zaostrzyła apetyt męski, ku rozpaczy kobiet płaskich.

Pierwsi tych nie ściskała sztucznie suknia. Fałdy materji doskonale tłómaczyły oku ich dwoistość, tak jak to malarze i rzeźbiarze starają się pokazać.

Był to może najpiękniejszy „motyw" jej piękności. Napływ krwi zalał mi czaszkę i nagle wściekła zazdrość mną owładnęła.

Prawdę mówiąc zrezygnowałbym z tej kobiety, gdybym miał pewność, że nikt jej przedtem nie posiadał. Lerne wydał mi się wstrętnym.

Ale teraz zostanę! Zostanę tu za wszelką cenę! Tymczasem nie wiedzieliśmy co począć ze sobą. Chcąc pokryć moje zmieszanie, mruknąłem:

— Widzisz wuju, patrzyłem właśnie na tę fotografję.

— A — tak!... To ja i moi pomocnicy: Wilhelm, Karol i Johann. A to pan Mac-Bell, mój uczeń. Prawda Emmo, że podobny? Podsunął fotografję pod nos swej pupilki, pokazując jej palcem wygolonego, suchego i małego pana, który się pochylał nad psem.

— Ładny i mądry chłopak — szydził profesor. — Smietanka Szkocji. Emma zaparła oddech. Z trudnością wyszeptała:

— Jego Nelly była taka zabawna, tyle sztuk umiała!

— A Mac Bell? Czy także zabawny? Na policzkach Emmy zadrżały oznaki bliskiego płaczu.

— Biedny Mac-Bell!

— Tak, tak, — rzekł wuj, zwracając się do mnie — Pan Doniphan Mac Bell musiał opuścić swe studja w okolicznościach pożałowania godnych. Oby cię los ustrzegł od podobnych nieszczęść, Mikołaju!

— A drugi — zapytałem.

— Ten także wyjechał już stąd.

— Tu doktór Klotz — rzekła Emma, ochłonąwszy nieco z pierwszego wzruszenia.

Lerne strasznem spojrzeniem nakazał jej milczenie. Nie wiem jakie okrucieństwa wzrok ów wróżył, ale nagły spazm zmroził dziewczynę. W tej chwili Barbara wetknąwszy do połowy przez drzwi swą otyłość, wystękała przez nos, że do stołu podano. Znalazłem tylko trzy nakrycia. Najwidoczniej Niemcy jadali w szarym pokoju. Obiad był przygniatający. Emma nie odezwała się ani słowem, nic nie jadła. Senność mną owładnęła. Po deserze przeprosiłem towarzystwo i udałem się na spoczynek, tłumacząc się zmęczeniem.

(d. c. n.)

Zdaleka i zbliska.

Zastępca biskupa na Łódź.

Księdza prałata Tymienieckiego mianowano zastępca biskupa na okręg łódzki. Ma on pełnić wszystkie obowiązki biskupie. Odpowiednie papiery już wysłano do ks. Tymienieckiego.

Charakterystyczne zajście.

Wczoraj na wieczorze poezji Wierzynskiego i Tuwima w sali T wa Hygienicznego rozegrał się niezmiernie charakterystyczny skandal.

Tuwim, którego utwory cieszyły się powodzeniem u publiczności — zaczął od czytywać swój znany wiersz o gieldziarzach, wiersz zjadliwy i charakterystyczny w swej treści, wiersz, w którym autor piętnuje machinacje giełdziarzy żydowskich.

Raptem na galerji rozlega się jakiś krzyk, gwizd, przeraźljwy dźwięk gwizdawki. Publiczność się obraca i oto widzi taki obraz:

Na galerji kilka młodych izraelitek (w czapkach iniwersyteckich) stojąc, miotają w stronę deklamującego okrzyki Zdrajca, — negat, odszczepieniec, oszczerca żydów itd. i akompanjują te okrzyki gwizdem i tupaniem nóg.

Publiczność w odpowiedzi na tą manifestację nacjonalistek żydowskich zgotowała Tuwinowi burzliwą owacje, sprawczyń zaś zajścia, które nie chciały dobrowolnie sali opuścić, zmusiła do tego policja.

Najświeższe wiadomości

Szwajcarja a plebiscyt na Litwie.

PARYŻ, 15.2. (tel. wł.) Liga Narodów postanowiła utrzymać swoje postanowienie w sprawie wysłania wojsk międzynarodowych na Litwę. Wojska te mają być wysłane przez Szwajcarję. Rada szwajcarska zaś ogłosiła, że nie zgodzi się na coś podobnego, gdyż jest to za wczesne. a to dlatego, iż między Rosją a Polską istnieje pokój tymczasowy. Sprawa ta rozpatrywana będzie na posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

Młodzież na plebiscyt.

POZNAŃ 15.2. (tel. wł.) Młodzież szkolna województw Poznańskiego i Pomorskiego postanowiło urządzić w sobotę dzień G Śląska. W dniu tym odbędą się nabożeństwa w kościołach a lekcje w szkołach będą przerwane.

Mała koalicja.

PARYŻ 15.2 (Tel, wł.) Prasa francuska donosi o konferencji Benesza z Sapiehą. Wobec tego powstaje możliwość powstania małej Ententy. Niektóre dzienniki donoszą, że sprawa ta omawiana była min. Sapiehy z Beneszem.

Spisek komunistyczny.

PARYZ 15.2 (Tel, wł) W sprawie spisku we Francji, okazało się, iż komuniści przygotowywali we Francji, Włoszech i Hispanji, na dzień 1 marca rewolucję. Komuniści planowali zawładnąć gmachami rządowymi i publicznymi.

Wystawa sztuki.

TORUŃ 15.2 (Tel. wł.) Wczoraj w Toruniu odbyło się uroczyste otwarcie pierwszej polskiej wystawy sztuki. W uroczystości wzieły udział władze i liczna publiczność. Do zebranych przemówił dyr Fałat.

Wiec.

BRODNICA 15.2 (Tel. wł.) Odbył się tutaj wiec, zwołany przez N.P.R. Zebrani nie pozwolili organizatorom przyjść do słowa. Posła Regera usunięto siłę, a powzięto rezolucje przeciw N.P.R.

Ludność Wileńszczyzny żąda włączenia do Polski.

WARSZAWA. Mieszkańcy miasta Radoszkowice, powiatu mińskiego, które położone jest w obszarze neutralnym, tudzież mieszkańcy innych obszarów, nie znajdujących się jeszcze pod zarządem polskim, zwrócili się do rządu polskiego z prośbą o wcielenie do Polski. Jednocześnie proszą oni o interwencję dyplomatyczną w kwestji zwolnienia mieszkańców bezprawnie aresztowanych przez bolszewików, oraz o usunięcie stamtąd wojsk bolszewickich.

Dzika lokomotywa.

W „Kurjerze Warsz." świetny publicysta p. Wł. Rabski pisze między innemi:

„Gdy hordy Wilhelma zalewały bohaterską krainę króla Alberta, obrońcy Termopilów belgijskich wypuszczali na szyny

„dzikie lokomotywy".

aby rozbijać pociągi z wojskiem niemieckiem i wstrzymywać falę straszliwą, zanim armja francuska zdąży się zmobilizować i Termopile

pomścić Maratonem,

Dzika lokomotywa w Belgji była patrjotką. Broniła ojczyzny, walczyła z najeźdźcą. A u nas?

U nas strajkujący kolejarze

wypuścili dziką lokomotywę przeciw własnym rodakom

i przeciw własnej ojczyźnie.

Wypuścili ją na pociąg, stojący pod parą,

aby zabić tych, którzy anarchji strajkowej przeciwstawili

obowiązek obywatelski i prawo do pracy.

Wypuścili ją na zniszczenie resztek taboru, aby zwiększyć polskie kalectwo. Wypuścili ją w chwili, gdy rozgrywa się ostatnia walka na Górnym Śląsku, aby Niemcy krzyknąć mogli na całe gardło: „Patrz, ludu górnośląski! Oto jest twoja Polska.

Nie waż się iść do Warszawy,

bo wpół drogi spotkasz dziką lokomotywę".

I śmieje się w kułak Moskwa, śmieje się w kułak Berlin, a rząd polski zbladł wprawdzie trochę ze strachu, ale wciąż jeszcze nie wie, czy wolno mu mocną pięścią uderzyć w gniazdo zarazy bolszewickiej, aby przypadkiem nie obrazić jaśnie wielmożnego socjalizmu, aby nie wyczytać w „Robotniku" chytrej insynuacji: „Reakcja! Służycie endekom".

Ja za tę dziką lokomotywę

czynię odpowiedzialnym rząd rząd polski.

On swemi pokłonami przed siewcami anarchji, on swoją tolerancją dla Kwapińskich, wychodzących z chlebem i solą naprzeciw hordy czerwonej, on przez swoje ministerjum, które jak na urągowisko zwie się „ministerjum pracy", on przez wypuszczenie z więzień ajentów bolszewickich, on przez swoją kapitulację przed każdym strajkiem. choćby to był strajk przeciw życiu i bezpieczeństwu stolicy — on to rozmnożył te laseczniki rozstroju i terroru. które zatruły dziś już całą Polskę. Zamiast kultu pracy. powpowstał kult bezrobocia. Hasło „Prawo do strajku' zamieniło się w krzyk: Przymus strajkowania! Anarchja czuje, że

tam u góry nikt niema odwagi terrorem odpowiedzieć na terror,

że tam wystarcza jedno „veto" „Robotnika", aby obezwładnić rękę, która chce zgnieść w zarodku pożar rewolucji, że tam ciągle się czegoś boją, ciągle deliberują „pryncypialnie" nad zasadami swobody czerwonej, ciągle mówią o roztropnych kompromisach, a naprawdę na całej linji broń lękliwie składają.

I cóż dziwnego, że w tej atmosferze strajk kolejowy przyczepił sobie dziką lokomotywę?!..

Patrzcie! Huczy, iskrami sypie i pędzi na oślep, aby rozsadzić wszystkie wiązania państwa i ojczyzny.

Patrzcie! Wali nietylko po szynach kolejowych, lecz wpada do sejmu i gwiżdże.

Patrzcie! Oto pan Stapiński wstąpił na trybunę i woła: Walka skończy się dopiero wtedy, gdy panie, które grają na fortepjanie, będą krowy doić".

Dzika lokomotywa! To więcej niż czyn zbrodniarza. To symbol!

W. R.

Cała Wileńszczyzna żąda przyłączenia do Polski.

WILNO. W całej Wileńszczyźnie odbywają się tłumnie liczne wiece chłopskie oraz zjazdy wójtów i sołtysów uchwalające, **że komisja rządząca jest władzą tymczasową i żądające przyłączenia kraju do Polski.**

Sąd marszałkowski.

WARSZAWA, 12.5 Tel. wł. Sąd marszałkowski rozpatrywał sprawę posłów Bardla i Kozłowskiego. Zarzuty przeciw posłowi Bardlowi sąd uznał za nieuzasadnione i uwolnił go od odpowiedzialności. Również nie dała rezultatu sprawa Kozłowskiego, wobec czego postanowiono zwrócić się do redakcji „Myśli Niepodległej" o zakomunikowanie materjałów na zasadzie którego redakcja opierała, iż był on konfidentem na służbie austrjackiej.

MAŁY FELJETON.

Fortepian i Krowa.

Bardzo charakterystyczny i dowcipny feljetonik p. Slera pomieściła Rzeczpospolita, jako odpowiedź domagogowi Stapińskiemu. Oto jego treść.

Okazuje się, że u nas podstawa nie zgody społecznej jest rzecz na pozór całkiem niewinna—bo fortepian.

Kto o tem wątpi niech uprzytomni sobie wygłoszone w Sejmie słowa męża tej miary co p. Stapiński, zwrócone do t. zw. „prawicy"; — „Walka się nie skończyła między nami. Skończy się dopiero wówczas kiedy oni tak samo będą pracować, jak my, kiedy ich kobiety będą krowy doić, dopóki ich panie grają na fortepianie, nasze doją, niema pokoju".

I słusznie... wszelka przecież praca opiera się i „na dojeniu krów" i czynnościach równorzędnych— wszelkie zaś lenistwo polega na interesowaniu się rzeczami i sprawami których w pasku sprzedać nie można.

Dlatego też w idealnie skonstruowanem społeczeństwie, naprzykład w sowieckiej Rosji — „panie" nie próżnują już przy fortepianach. Instrumenty te bądź spalili w piecach poczciwi kmiotkowie, bądź umieszczono je w koszarach czerwonej armji, gdzie w chwilach wolnych od mordowania i łupienia współziomków—czerwony żołnierz może sobie wybębnić jednym palcem czyżyka lub też zagrać cały koncert kakofoniczny...

W Polsce, która jak to dobrze wiadomo jest niesłychanie zacofana (fatalna Konstytucja, „Senat" i t. p.) „trybuni ludu" muszą ubolewać, że nie wszystkie kobiety doją krowy i że istnieją jeszcze fortepiany do użytku prywatnego.

Wogóle reakcja w Polsce ma głębokie korzenie, a lewicowi rzecznicy ludu walce z tem nieszczęściem mają wcale dobrą dojną krowę, rykiem swym usiłującą zagłuszyć wszystkie fortepiany, pianina i klawikordy, wygrywające melodje we wschodniej Europie nie znane.

Rozmaitości.

Na drodze do wieczności.

Znakomity lekarz angielski z Birmingham dr. Czaston Walker utrzymuje z całą stanowczością w „Medicinal Journal" że wynalazł niezawodny środek wskrzeszania zmarłych. Srodkiem tym ma być ekstrakt zwierzęcego gruczołu nerkowego, nazwany „Andrenalin". Doktór Walker czyni doświadczenia swe już od roku 1910, a w ostatnich kilku miesiącach zostały one pomyślnym uwieńczone skutkiem. Z doświadczeń ostatnich wymienia dr. Walker dwa następujące wypadki:

Jedenastomiesięczne dziecko zapadło ciężko podczas operacji, tak, że lekarz operujący stwierdził, że serce dziecka przestało funkcjonować. Po upływie pół godziny wstrzyknął dr. Walker dziecku dawkę andrenalinu, a po chwili stwierdził, że serce dziecka zaczęło z powrotem funkcjonować.

Drugi wypadek był następujący: 30 letnia kobieta pacjentka dra Walkera runęła podczas ordynacji na ziemię, na pozór zupełnie martwa. Serce przestało bić a wszelkie objawy przemawiały za tem, że nastąpiła śmierć. Dr. Walker wstrzyknął kobiecie dawkę andrenaliny, a już po chwili kobieta wstała, a nawet rozmawiała z lekarzem. Dr. Walker utrzymuje, że wszelkie inne środki odżywcze były w powyższych przypadkach zupełnie bezskuteczne.

Znów śpiączka.

Epidemja śpiączki w Anglji, która wybuchła tam przed niedawnem, zaczyna przybierać zatrważające rozmiary. W ostatnim tygodniu zanotowano w samym Londynie 21 wypadków śpiączki, która szerzy się również w wielu okolicach na prowincji.

Ekscentryczne mody.

O nowo powstałyce modach, jakie przyjęły się wśród pań międzynarodowego towarzystwa, ożywiającego teraz Riwierę, donosi sprawozdawca jednego z dzienników zagranicznych co następuje: „Zauważyłem tu znaczną ilość pań, palących swobodnie na spacerach, najelegantsze z nich noszą z podkreśloną nonszalancją monokle wciśnięte w oko. Niektóre z nich nawet posuwają nową tę modę tak daleko, że zaznaczają ją mocniej jeszcze ciemnym szkłem takiego monokla. Twarze podrują się mocno pudrem ochronnym brunatnym i pod tą dziwaczną „maską" wystawiają panie bez troski własną cerę na działanie promieni słonecznych, gdy tymczasem asystujący im panowie swoją, znacznie mniej delikatną, chronią pod rażąco barwne parasolki. Wszystkie te cudaczne postacie oczywiście z namiętnością oddają się grze, przy której w różnego rodzaju kasynach stawia się „grube" sumy na kartę".

Wiadomości o bieżącym roku.

Rok 1921, który rozpoczął trzeci dziesiątek 20-go stulecia charakterystyczny jest wczesnym termin świąt ruchomych, które zależne są na ogół od terminu świąt wielkanocnych. Wielkanoc przypada w tym roku wyjątkowo wcześnie, już bowiem 27 marca. Wniebowstąpienie 5 maja, Zielone Swiątki 15 maja, Boże Ciało 26 maja. Rok bieżący przynosi nam cztery zaćmienia: dwa zaćmienia słońca, dwa księżyca; z tych mają być widzialne w Europie pierwsze zaćmienia słońca i drugie księżyca. Na 8 kwietnia zapowiedziane jest pierścieniowe zaćmienia słońca, na 22 kwietnia całkowite zaćmienia księżyca które będzie w Europie na równi mało widzialne, jak całkowite zaćmienie słońca przypadającego na 1 października. Na ostatniem miejscu stoi częściowe zaćmienie księżyca, które nastąpi w nocy z 16 na 17 października.

—(o)—

WESOŁY KĄCIK.

Przywiązany.

— Dorobiłeś się pan tak olbrzymiego majątku, że mógłbyś pan już chyba przestać zajmować się paskarstwem!

— Nie mogę panie, ja się do tego zawodu całą duszą przywiązałem!

Mars się oburza...

— Dlaczego Mars w ostatnich czasach tak wyróżnia się z pośród innych gwiazd swoją czerwonością.

— Z oburzenia! Widząc bowiem z wysokości swej ten piekielny chaos na glebie ziemskim i tę wielką głupotę naszych mędrców, przyszedł widać do wniosku, że z taką hołotą jak mieszkańcy ziemi niema co robić i, choć do niedawna mile patrzał w wybałuszone na siebie ślepia astronomów ziemskich, obecnie ze złości aż poczerwieniał...

Przezorny.

— Jeżelibym się ewentualnie zgodził na pożyczenie panu 100.000 marek, jakie mi pan da zabezpieczenie?

— Słowo honoru uczciwego człowieka

— Dobrze — proszę mi go więc tu przyprowadzić...

—8—

Teatr „ODEON”

Od niedzieli 13-go do środy 16-go Lutego r. b.

NA PROGU PIEKIEŁ...

Dramat życiowy o silnym nastroju w 6 ciu aktach wytwórni JERMOLJEWA w Moskwie.

W rolach głównych:

Wiera Tałanow i artysta polski **Włodzimierz Strzyżewski.**

Akcja toczy się na tle malowniczych widoków Krymu.

Teatr Artystyczno-Literacki

MIRAŻ

ul. Panny Marji № 19.

Kierownik art.-literacki i reżyser

St. OSSORYA-BROCHOCKI

Dziś Premjera

programu № 21.

Dział koncertowy. Dwie aktówki.

Dr. J. Fajman

b. Asystent Kliniki Uniwersyteckiej Profesora Neissera

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 4 i pół. do 7

Piłsudskiego (Dojazd) 9 1 piętro.

Dr. Stefan Purski

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje codziennie do godz. 10 rano i od 3 do 7-ej. wiecz.

Kilińskiego № 4. II piętro.

Dr. Wacław Kon

choroby wewnętrzne

(spec. żołądka i kiszek)

przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny Marji 33 i w pracowni bakterjologicznej od 6 do 7-ej i pół wiecz.

Pracownia bakterjologiczna (ul. Panny Marji 31 lewa oficyna) otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Lekarz-dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.

Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł. i od 3—7 wiecz. Telefon 250

LEKARZ-DENTYSTA

Artur Broniatowski

I Aleja 8

przyjmuje od 9 r. do 1 p.p. i od 3 do 7 wiecz.

Najtańsze źródło! Największy wybór! Najgustowniejsze towary!

mieć można

u J. RZĄSIŃSKIEGO

Kościuszki 19a

w podwórzu lewa oficyna

Czy wiecie, że bez Śląska Górnego w Polsce przemysł się nie rozwinie?

Czy wiecie, że bez Śląska Górnego czeka nas nędza i niewola ekonomiczna?

Czy wiecie, że utrata Śląska Górnego grozi nam utratą niepodległości?

Do czynu! Do ofiar! Do pracy!

Składajmy hojne ofiary na wyzwolenie Śląska Górnego

w Redakcji „Kurjera Częstochowskiego”.

Alfred Paul Oesterreicher

Wiedeń — Lipsk — Budapeszt

Centrala na Polskę: Warszawa Daniłowiczowska 6

Telef. 192—53. Adr. tel. „Apo”.

Współwłaściciel firmy JÓZEF HOLCER poleca ze składu:

wszelkie zioła lecznicze, chemikalja wszelk. rodzaju towary apteczne i towary kolonialne

Dzielni przedstawiciele poszukiwani.

Gips sztukatorski, alabastrowy, modelowy i murarski.

Tow. Akc. Zakładów Gipsowych.

—|— **Wapno** (Poznańskie) po bardzo przystępnych cenach. —|—

Wyłączna sprzedaż Artur Lorie

Kraków, Starowiślna 19. Telefon 1091.

Zadowolony z kupna

może być każdy, kto kupuje

u J. Rząsińskiego

Kościuszki 19a lewa ofic. II wejście tel. 3-1 gdyż daje dobry towar i po najtańszej cenie, a wszelkie towary jak płótna, zapały, korty męskie i damskie, kołdry prześcieradła, welwet ubraniowy, szewioty, zimowe towary, oraz chustki posiada w ładnym wyborze.

Dla robotników, urzędników i wojskowych ustępstwa.

Najtaniej nabyć można

w II Alei 25

szewioty, wełny, płótna, płócienka, etaminy, batysty, ręczniki, prześcieradła, kapy, kołdry, bostony na kostjumy, palta, materjały na męskie ubrania, podszewki i. t. p.

u Częstochowskiego II Aleja 25.

Sprawozdanie Kasowe z Wieczornicy Śląskiej

z dnia 13 II 21.

	Przychód.
za bilety	265.75
„ programy i broszury	29.25
Naddatki	26.10
	32110
	Rozchód.
Afisze	560
Bilety	180
Strojenie fortepianu	300
Wynajęcie sali	2500
Służba	200
Różne	70
	3810
Czysty zysk Mk	28 300

która to kwota wręczoną została przez komitet pleb. p. Nieprzeckiemu.

Potrzebna panienka do pracowni kapeluszy, tamże do sprzedania niklowy samowar ze stolikiem, Kościuszki 23 m. 11,

---

Obwieszczenie.

Do rejestru Handlowego działu A Sądu Okręgowego w Częstochowie wciągnięto następujące firmy:

15 maja 1920 r.

Pod № 872. Firma Wilhelm Grining. Rzeźnictwo w Stradomiu Nowym gm. Grabówka. Firma istnieje od r. 1890. Właściciel Wilhelm Grining, syn Wilhelma w Stradomiu Nowym.

Pod № 873. Firma Anastazja Chadzińska. Drobny handel spożywczo-galanteryjny w Częstochowie, ul Krakowska 31. Istnieje od r. 1914. Właścicielka Anastazja Chadzińska, córka Mateusza w Częstochowie, ul Krakowska 31.

Pod № 874. Firma Marjan Janicki. Sklep dewocyjno-galanteryjny w Częstochowie, ul. Jasnogórska 7. Istnieje od r. 1911, Właściciel Marjan Janicki, syn Antoniego w Częstochowie, ul. Stara 4.

19 maja 1920 r.

Pod № 875. Firma Gabrjel Gelber. Handel manufakturą i galalanterją w Częstochowie ul. Targowa 12. Istnieje od r. 1919. Właściciel Gabrjel G Iber, Częstochowa, ul. Targowa 12.

Pod № 876. Firma Rubin Fiszman. Handel skórami i przyborami szewckimi w Częstochowie, ul. Panny Marji 10, Przedsiębiorstwo istnieje od r 1918. Właściciel Rubin Fiszman, syn Załmy, Częstochowa, ul Panny Marji 10.

Częstochowa, dnia 21 stycznia 1921 r.

Sędzia Rejestrowy *A. Ostrowski.*

p. o. Sekretarza *W. Wolniak.*

Ogłoszenie.

Wydział Aprowizacji miasta podaje do wiadomości, iż od dnia 17-go lutego r. b. sklepy miejskie i kooperatywy rozpoczynają sprzedaż na kupon Nr. 20 po 2 śledzie za mk. 20, oraz po 1 pudełku zapałek za Mk. 2.40 fen.

Kupon ważny aż do odwołania.

Kooperatywy proszone są zgłosić się celem odbioru towarów dla swoich członków.

Ławnik **Lewandowicz.**

Dla prowadzenia pracy społeczno narodowej w Częstochowie i okolicy poszukiwani są kandydaci. Oferty przyjmowane są tylko pisemne pod literami Z. R. w „Kurjerze„

Potrzebny uczciwy chłopiec do roznoszenia „Kurjera Częstochowskiego”,

Zginął pies duży wilk, koloru ciemnego z obrożą. Uprasza się znalazcę o odprowadzenie na Raków Huta Hantke Koziakiewicz za wynagrodzeniem. Nieprawego posiadacza pociągnę do odpowiedzialności sądowej.

Zgubiono legitymację wojskową wystawioną na Stefana Jędrysiaka przez P. K. U. w Częstochowie. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do Administr. „Kurjera”.

Zęby sztuczne, nawet połamane. Kupuje laboratorjum dentystyczne, I Aleja 10 Płacę ceny najwyższe.

Paszport niemiecki na imię Augusta Czakierta zgubiono. Odnieść do „Kurjera”.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski,

Odbito w Drukarni „Udziałowej”